



INFORMATOR nr 13 REGION ŚRODKOWO-WSCHODNI LUBLIN 9 III 1982

PRZYPOMIŃKI

13 marca minęły trzy miesiące od wprowadzenia stanu wojennego, 16 marca - trzy miesiące od mordów dokonanych na górnikach. W tych dniach wszyscy solidarnie protestujemy przeciwko bezprawiu.

13 DNIA KAŻDEGO MIESIĄCA nie kupujemy gazet codziennych, nie ходzimy do kina, o godz. 21 ga symy na 15 minut światło. Tak samo postępujemy 14, 15 i 16. KAŻDEGO MIESIĄCA. Ponadto dnia 16 KAŻDEGO MIESIĄCA nosimy na znak żałoby ciemne, odświętne ubrania.

NIE DAJMY SIĘ OGŁUPIAĆ!

W dniach 13-16 marca w czasie nadawania głównego wydania DTV wychodzimy na spacer. Jest to nasz protest przeciwko dezinformacji i fałszywej propagandzie dobrodziejstwa stanu wojennego. Nie możemy zgodzić się aby junta bezkarnie nas okłamywała!

Gdy idziemy na spacer
Pojedynczo albo w grupie
Wie zomowców to szpalerek
- Dziennik ToWu mamy w dupie.

Niech ta m Tumanowicz kłamie
Niech rzy Falska /na Siwaku/
Ty ma żonkę bierz pod ramię
I na spacer idź rodaku.

Aby było im wiadomo
Że dość mamy kłamstw z ekranu
Dostyc pałek, krat i ZOMO
i dość wojennego stanu.

Więc gdy dziennik się zaczyna
- Stefanowicz brednie czyta
Weź pod ramię żonę, Lyna
I na spacer idź i kwita.

Nie bój się że dom porzucisz
Bo się władza rozsuszwała
Dziś schwytyany - jutro wrócisz
Jak powracająca fala.

TRWA OPÓR W FABRYKACH NASZEGO REGIONU

Agromet.

5.02.1982r. załoga Agrometu protestowała przeciw systemowi podwyżek cen i rekompensacji. Protest obejmował zakłady "W" i "C" na Wrotkowie. Uczestniczyło w nim 60-80% pracowników fizycznych. Zasięg akcji był różny na poszczególnych wydziałach. Protest polegał na wyłączeniu maszyn na okres 15 minut. Największym echem odbiło się to w zakładzie "W", gdzie udzielono nagany dziesięciu tokarzom i zdjęto nowomianowanego kierownika za "utrata możliwości kierowania w czasie trwania stanu wojennego". Miały miejsce przesłuchania przez SB kilku pracowników z poszczególnych wydziałów. Między przesłuchiwanymi byli też członkowie PZPR. Jak się wydaje przesłuchania nie przyniosły oczekiwanych przez władze efektów.

F S C

13.02 na znak protestu przeciw wojnie wypowiedzianej przez władze społeczeństwu polskiemu, solidaryzując się z dzielnymi mieszkańcami Świdnika i załogą WSK, jeden z wydziałów FSC przeprowadził po godz. 12 trwający 15 minut strajk. Tego samego dnia robotnicy z Kuźni /jednego z najcięższych wydziałów zakładu/ odmówili przyjęcia posiłków regeneracyjnych.

15.02 w bufecie na wydziale Narzędziwni pojawiły się na ścianach wielkie napisy "Solidarność żyje!". Były też napisy innej treści.

18.02 fabryczna WRON-a zażądała zdjęcia krzyża wiszącego w sali śniadaniowej na wydziale Kuźni. Robotnicy stanowczo odmówili. Krzyż wisi.

WRON-a kontynuuje represje zmierzające do zdławienia oporu i zniszczenia robotniczej solidarności. Następują dalsze zwolnienia z pracy, poszukuje się organizatorów pomocy represjonowanym, ograniczono możliwości wchodzenia na hale fabryczne. 22 lutego wprowadzony został specjalny system przepustek /być może już wkrótce robotnik od robotnika oddzielony będzie drutem kolczastym!?. Ostatnio rozpoczęto tzw. weryfikację fabrycznej kadry kierowniczej /od mistrza w górę/ w oparciu o opinię "wrono-partyjnego kolektywu". Osobom poddawanych tej weryfikacji wypomina się nawet udział w strajkach lipcowo-sierpniowych 1980 roku.

ORŁA WRONA NIE POKONA, PRĘDZIEJ SKONA !!!

ZWYCIĘZCY ? ZWYCIĘŻENI ?

I. Ci, którzy mieniają się komunistami, wygrali bitwę z bezbronnym narodem. Powalili go na kolana, uwięzili jego wybranych przedstawicieli. Zwycięzcy są pijani sukcesem. Wydają okrzyki tryumfu. Członek KC Orzechowski mówi w styczniu w TV: "Solidarność została już sparaliżowana, ale jeszcze nie unicestwiona!!!", umundurowany spiker regularnie informuje o "doraźnej sprawiedliwości" ludowej władzy wobec protestujących robotników, a Jerzy Urban oświadcza cynicznie: "Rząd jakoś się wyżywi". Brygadzysta Siwak i emeryt Gawel grożą przywódcom "Solidarności" trybunałem stanu, zaś Generał Łaskawie obiecuje przywracać niektóre swobody obywatelskie, jeśli społeczeństwo będzie grzeczne i potulne.

Z czego właściwie cieszą się "wojownicy"? Czy mają coś do zaoferowania robotnikom? inteligencji? chłopom? Co mają poza naganem w garści? Co potrafią robić oprócz kryzysów? Ja k potrafią rozmawiać z narodem, jeśli przedtem nie zamkną jego reprezentantów, nie zlikwidują mu prasy i nie pozbawią prawa do repliki, nie zdemolują siedzib jego organizacji? Czy wymyślili chociaż "polski socjalizm"? Nie - zaprzepaścili nawet dorobek PPS i dziś stosują "modele": radziecki, Węgierski, rumuński, kubański i cztort wie jaki jeszcze. Bije z nich arogancja i bezgraniczna pycha. Ale czy są równie śmiali wobec sąsiadów? A wobec Zachodu - czyż nie przypominają dziwki, która od bogatego klienta nabrała prezentów i po sutej kolacji powiada: nie dam. Więc kim właściwie są "zwycięzcy"?

II. Mówią o "Solidarności" to samo, co Niemcy mówili przed napadem na Polskę: że to ona chce na nich napaść, że się zbroi i zawiera sojusze. Że "Solidarność" sporządziła listy proskrypcyjne i prześladowała mniejszości /komitety fabryczne/, że Bujak chciał napaść na ra diostację /chyba w Gliwicach!/. I tań jak Niemcy uderzyli w Gdańsku, z zaskoczenia. A potem rozpoczęli akcję ABC wobec czołowych działaczy.

Nadewszystko zaś odmieniają na wszystkie sposoby: ekstremiści, radykałowie, KOR, KPN. Owszem, byli i są w Związku ludzie o różnych poglądach. PZPR-owcy i również tacy, którzy jako "ekstremiści" i "kontrrewolucjoniści" stanowią ulubioną pożywkę dla komunistycznej propagandy. Porównuje się ich do terrorystów Zachodu. Hoła! Co za niegodziwe nadużycie! Tamci strzelają z za węgla i podkładają bomby w budynkach publicznych. Jednocześnie tamci mogą wystąpić w legalnych wyborach, tyle że otrzymają zero głosów. U nas między Sierpniem a grudniem nawet nie została wybita szyba w Komitecie. Ekstremistą zaś albo siłą kontrrewolucyjną jest ten, kto publicznie śmie upomnieć się nawet nie o wolne wybory, lecz jedynie by mogła w nich uczestniczyć pewna liczba osób nie nominowanych przez partię, a zgłoszonych przez niezależne od niej siły społeczne. Czyż jest zresztą sens mówić to wszystko? Może tylko taki, byśmy uświadomili sobie, że czeka nas jeszcze bardziej intensywne "pranie mózgow", bez litości.

III. Polityka jest sztuką możliwości. Ale jak obliczyć co jest "możliwe"? To przecież za leży również od naszej siły woli, wiary, nadziei, miłości i uporów, a nawet zawziętości. Przetrwaliśmy już wiele ich "tryumfów". Opatrzność dała nam czas. Ten czas jest sprawiedliwym sędzią. Powinniśmy teraz przygotować się do czasów pokoju.

Pamiętać przy tym musimy, że złu trzeba stawić opór, że zwyciężyło ono na wschodzie również dlatego, że nikt nie sądził, że tak monstrualnie idiotyczny i przestępczy twór może długo trwać. Że zwyciężyło ono kiedyś w Niemczech, gdyż naród dał się zrazu upoić obłąką ną, a zarazem przestępczą ideologią, opuszczając tych, którzy wołali nie, lub stawali bierny opór. Nie przemocą jednak możemy walczyć, gdyż ta kala na zawsze tego, kto ją stosuje. Terroru życzą sobie nasi prześladowcy. Strzeżmy się prowokacji. Tylko poprzez jedność i codzienną solidarność przetrwamy trudne chwile. Należy: bronić się przed represjami i pomagać ludziom nimi dotkniętym; nie dawać z siebie żadnej "wartości dodatkowej" ponad wysokość płacy; kolportować informacje, podtrzymywać się nawzajem na duchu. Każdy musi się czuć dowódcą na swoim odcinku, skoro uniemożliwiono nam zorganizowane działanie i pozbawiono wybranych przywódców. O tym, co robimy dziś, opowiemy sobie w przyszłości. Ta bowiem należy do milionów ludzi, nie zaś do garstki szaleńców.

Czy odrzucamy negocjacje? Nie! Ale mogą je prowadzić ci, którzy do kierowania naszym związkiem "Solidarność" zostali przez nas wybrani. Skoro przyszłość należy do nas - śmiało wychodzmy jej na-przeciw. Nie chcemy zemsty! Chcemy jedynie być twórcami swojego losu. I tego doczekamy my lub nasze dzieci.

x x x x x x

Wanda leży w naszej ziemi
Co nie chciała Niemca
Ale z tego nie wynika
Że wołała bolszewika.

ŻEBY POLSKA W SIŁĘ ROSŁA,
TRZEBA WODZA A NIE OSŁA !